

Szczęśliwego Dnia Matki
Magnetyzm macierzyństwa
~ Gurumayi Chidvilasananda

Dzień Matki zawsze jaśnieje wielką chwałą,
niezależnie od tego, kiedy się go świętuje
w twoim kraju

Dzień skądinąd zwyczajny
odmieniony zostaje przez szlachetny cel,
przez dodatkowy impuls
skłaniający do zanurzenia własnej świadomości
w kojącym stawie wspomnień,
gdy oto chcesz uczcić matki
oraz przywołać ich liczne nadzwyczajne przymioty

Te przymioty są niczym barwne kamyki znad brzegu wody —
kochający matczyzny uścisk,
jej zdolność słuchania z empatią,
jej cierpliwe serce,
czarujące uśmiechy,
życzliwość w oczach,
nie wspominając o zachwycie, jaki budzi w młodej matce
gaworzenie jej słodkiego niemowlęcia

Ta miłość, miłość matczyna, jest wielobarwana jak w kalejdoskopie

Usłyszałam niegdyś opowieść
która ilustruje niezrównaną naturę
matczynej miłości
oraz jak staje się ona udziałem
wszelkiego rodzaju matek —
matek ludzi i matek zwierząt,
tych, które rodzą, i tych, które adoptują
każdego, w istocie, kto poczuł w swym sercu poruszenie
tego wyjątkowego, najbardziej drogiego instynktu
Ta historia opowiada o człowieku tonącym w długach
tak głębokich, że ledwo wiązał koniec z końcem
Każdy zaoszczędzony grosz przeznaczał na swojego kota,
swego ukochanego czworonożnego dzieciaczka
Pod poduszką trzymał pewien zasób gotówki
z myślą, że gdyby zwierzak zachorował, nie powinien cierpieć
Kotem trzeba się opiekować,
dbać o niego należycie

Ta miłość, miłość matczyzna, jest niedościgniona

Gdy matka zobaczy coś wspaniałego, to kto przychodzi jej na myśl
Gdy usłyszy coś melodyjnego, kto wtedy przychodzi jej na myśl
Gdy dotyka czegoś niezwykle miękkiego, kto przychodzi jej na myśl
Gdy spróbuje czegoś nadzwyczaj pysznego,
kto przychodzi jej na myśl
Gdy pozwala, by aromat
rozchodzący się w letnim ogrodzie
spowił ją całą,
kto przychodzi jej na myśl

Ta miłość, miłość matczyzna, jest zawsze obecna

Czyż nie widziałeś matki nucącej swemu maleństwu,
kojącej jego smutki
te zauważalne i te ukryte
Czy nie zdarzyło ci się być z nią na przyjęciu
i zdumiewać się, że harmider wywołany przez pociechę
jest muzyką dla jej uszu

Ta miłość, miłość matczyna, jest wszechogarniająca

Matka być może nie rozumie wszystkiego —
och, ale poczekaj!
Ona z pewnością potrafi zrozumieć podszepty twojej duszy
Ileż to razy miałeś pewność
że *ona* wie?

Być może nie wypowiedziała ani jednego słowa
na temat błędu, który popełniłeś
Mimo to odebrałeś lekcję,
nauczyłeś się z jej słyszalnego milczenia,
jej *widzialnej* ciszy,
klarowniejszych niż woda w górskim jeziorze

Ta miłość, miłość matczyna, wymyka się wszelkim opisom

Czyż miłość matki nie sprawia, że czujesz się tak chroniony,
że możesz iść przez świat z przekonaniem,
że ten świat nie zawsze będzie tobie nieprzychylny,
szczególnie jeśli pozostaniesz zakotwiczony
w tym, co ci dała, czego cię nauczyła —
umiejętności szerzenia dobra
płynącego z twojego własnego serca

Ta miłość, miłość matczyna, jest wzmacniająca

Matka pragnie, by jej dziecko było nieśmiertelne
na wieki należało do niej
na zawsze tutaj i na zawsze z nią

A może po prostu chce patrzeć
jak zasiane przez nią ziarno miłości
dorasta do pełni swojego potencjału
silne i wielkoduszne
niczym majestatyczny dąb

Ta miłość, miłość matczyna, jest wiecznotrwała

Czy pozwala swojemu matczynemu życiu
toczyć się
naturalnie,
czy może rozściela je przed swoim dzieckiem
niczym dywan z aksamitnej ziemi

Czy z rozmysłem tworzy nad nim ochronny baldachim?

Jak pojmuje swoje powołanie—

czy tka opowieść o przyszłości swojego dziecka
czy też zastanawia się, jakie życie samo zaprojektuje,
czy ona odnajdzie ślady swojej mądrości

w tej bajecznej tkaninie

Kto kogo formuje w tej grze przeznaczenia

Kto kogo kształtuje na przestrzeni materii życia

Ta miłość, miłość matczyna, to sztuka równoważenia

Życie jest splotem par przeciwieństw

Którą z własnych mądrości *chciałaby* widzieć w dziecku,

jak nosi ją niczym order zasługi,

tym sposobem, z własnym celem w życiu

wydostając się z gęstej mgły
rozmaitych swoich środowisk

Ta miłość, miłość matczyna, jest dalekosiężna

Gdy matka jest wyczerpana

i nie ma nikogo, kto mógłby wysłuchać lub pomóc,
jakaż to energia płynie z głębi ziemi

by czule ukołysać ją w swym łonie

Gdy matka jest zagniewana ponad wszelką miarę,

jacyż to aniołowie przynoszą jej kojące napoje

by złagodzić jej wezbrane emocje

Gdy matka kieruje cichą modlitwą w głąb urokliwego stawu,

co się w niej kryje

Gdy matka w końcu kładzie głowę na poduszce,

poddając się żądaniom własnego ciała, by odpocząć,

dla czyjego dobra oddycha pełną piersią,

dla kogo pozwala swemu duchowi się odrodzić

To, co jej dziecku zdaje się egoizmem,

jest w rzeczywistości troską i szczodrobliwością

Nawet gdy matka pogrążona jest we śnie

pilnuje się, by nasłuchiwać jednym uchem,

czuwać z jednym okiem w gotowości,

z jedną rękę w pogotowiu

dla tego psotnego kłębuszka energii,

który tak bardzo na niej polega

Ta miłość, miłość matczyna, nigdy nie słabnie

Myślę o takiej matce w tym rozległym świecie,

który tak chętnie nagradza błyskotliwe osiągnięcia,

a o niej nazbyt łatwo zapomina,

nie potrafiąc pojąć jej wartości

Myślę o niej

i widzę ją na skraju załamania —

jej plecy niemal zgięte w pół,

stawy zeszywniałe i nabrzmiąte od trudu

a siły vitalne niemal zupełnie wyczerpane

Lecz wtedy dzieje się *magia*,

coś składa ją znowu w całość

i gotowa jest do kolejnego biegu

Czy to energia wszechświata

czy owoc jej własnej intencji

Czy to dobrodziejstwo uzyskane mocą matczynej *tapasji*,

czy może naturalne, wręcz przewidywalne zjawisko

Ta miłość, miłość matczyzna, jest niezmierna

Gdy po raz pierwszy jej wzrok spocznie na tobie, jej ukochanym malcu,

cóż, następuje wtedy chwila prawdy...

pozwala, by oddech znów muskał jej płuca

a ukryta w sercu radość uwalnia się,

wyrywa na swobodę

Dzięki tobie świat wokół niej wypełnia się nadzieją,

pięknem,

wyczekiwaniem i być może niejaką obawą

przed czekającą ją pracą,

przed wyzwaniem omal nie do pokonania

uczynienia z tego kłębuszka energii

prawdziwej siły

Z blaskiem cnót jako połyskującym tłem,

ślubuje wychować cię na osobę

odważną,

o bystrym umyśle,

na wskroś *dobrą osobę*

Jakie są jej marzenia w owej chwili?

Jej najgłębsze troski?

Jakie rozmowy toczy sama ze sobą?

Czy myśli, że sprowadziła na tę planetę własne odbicie,

czy może woli wierzyć

że jakaś zachwycająca istota spomiędzy gwiazd

zapagnęła przyjść na świat w jej skromnym domu

Ta miłość, miłość matczyna, jest niezgłębioną tajemnicą

Czy od czasu do czasu

takie myśli nie błakają się w polu twojego umysłu?

Kiedy ona czuje się skruszona

Kiedy ogarnia ją euforia

Jak postrzega samą siebie —

jako blask słońca

czy jako światło księżyca

Jako jedno i drugie, czy żadne z nich?

Ta miłość, miłość matczyna, rozjaśnia wszystko

Czy pamiętasz, jak mama powiedziała ci,

że jesteś blaskiem jej oczu?

Że bez ciebie

jej dom wydaje się gęstym lasem,

w którym nie znajduje drogi ku światłu

nieba?

No dobrze, może nie użyła dokładnie takiej metafory,

ale z pewnością widziałeś to nieraz w jej pełnych uwielbienia oczach,

wyczułeś to w jej troskliwych dłoniach

dzięki którym czułeś się tak bezpiecznie, jak to tylko możliwe

Ta miłość, miłość matczyna, jest bezwarunkowa

Czyż nie śmiała się z Twoich nedorzecznych żartów

Czyż nie wkładała ci dodatkowych ciastek do pojemnika na lunch

byś poczuł się *bardziej* kochany

Czyż nie kłamała niewinnie, by chronić Twoje uczucia

by nie zepsuć Ci dnia

by wszystko biegło zgodnie z planem

Czyż nie ukrywała gorących łez niepokoju —

powiedzmy, w twoje urodziny

byś mógł świętować w pełnym szczęściu

z całkowitym zapamiętaniem

Ta miłość, miłość matczyna, jest nieskończenie wielkoduszna

Dlaczego oddajemy cześć matce w Dzień Matki?

Moim zdaniem dlatego, że dzieci mają dar zapominania

o ogromnych poświęceniach, na jakie zdobywają się matki

by dać im życie, na jakie według niej zasługują

a nawet znacznie więcej

Część z tego, to prawda, może wynikać z biologii

Naukowcy twierdzą, że dopiero w wieku dwóch lat

rozwijamy zdolność zapamiętywania

Dopiero około piątego roku życia

zdolność ta staje się stabilna i miarodajna

Lecz co dzieje się później?

Czy zapisujemy każde nowe świadectwo

matczynej miłości i szczodrości

w naszych gwałtownie rosnących bankach pamięci?

Chcę, abyście wiedzieli o jeszcze jednym

co można uczynić

żeby uczcić ten dzień—

a jest tym *pojednanie*

Wiele nieporozumień zakrada się

w tę bezcenną więź między matką a potomstwem

Ani matka, ani jej dziecko nie mają w sobie

niezawodnej zdolności, niezmiennej błyskotliwości i kunsztu

w nawigowaniu po burzliwych falach

wynikających z różnicy zdań, sprzecznych emocji

Te zawirowania bywają tymczasowe,

lecz starcie owych poglądów i uczuć

niewatpliwie odciska swoje piętno

głęboko ukryte i niezatarte

Nierozwiązane, wywierają niepożądany wpływ na rozwój

zarówno matki, jak i dziecka,

skrywając ich prawdziwe ja,

gasząc coś w ich wnętrzu

To święto Dnia Matki daje każdemu

kolejną szansę, by uczynić ten trudny krok,

by podjąć wysiłek skruchy,

by powitać dobro w sobie

a pozwolić odejść temu, co złe

Najwyższa już pora, a zarazem konieczność,

jeżeli chcesz zobaczyć cud Boga,

śpiewać Bogu na chwałę

lub po prostu doceniać wszystko, co dobre na tym świecie

